

HELENA CHRÓŚCIEWICZ-FILIPOWICZ

ur. 1928; Wilczy Przewóz



Miejsce i czas wydarzeń	Nałęczów, PRL
Słowa kluczowe	Praca w Liceum Plastycznym w Nałęczowie, PZPR, nakłanianie do wstąpienia do partii

Praca w Liceum Plastycznym w Nałęczowie

Przeniosłam się do [szkoły] plastycznej, dlatego, że po prostu dyrektor i pani zastępca tak mnie prosili, żebym przyszła do nich, żebym się przeniosła do liceum plastycznego. Dobrze zrobiłam, bo tam mniej kładziono nacisk na politykę, tak może delikatnie powiem, to byli ludzie z jakimś talentem, więc nie było takiego przymusu. Naturalnie musiałam też przejść rozmowę. Przyjeżdżał taki pan z partii, wiadomo jakiej, z Lublina i prowadził rozmowę z nauczycielami, z dyrekcją. Wreszcie kiedyś przychodzi pani dyrektor i mówi tak: „Dzisiaj będziemy mieć odwiedziny. Przyjedzie pan z partii, będzie wzywał do siebie i będzie rozmawiał. Wiec proszę się zachować właściwie - nie to, że nie pójdę, tylko trzeba pójść i porozmawiać.” No to poszłam, jak mnie wywołano. No, więc pan mówi do mnie - „towarzyszko” do mnie mówił, czy jak tam, już nie pamiętam. Ja będę mówiła „pan”, ale to nie było ani na „pan”, ani na „pani”. Więc: „Proszę usiąść.” No usiadłam – „Chciałbym porozmawiać, bo ma pani bardzo dobrą opinię w szkole. Rozmawiałem z dyrekcją, rozmawiałem z administracją, rozmawiałem z uczniami i nikt nie ma żadnego zarzutu, i wszyscy jak najlepiej o pani mówią.” Ja się nic nie odzywam. „Tylko, dlaczego pani nie należy do partii? No taki człowiek, jak pani bardzo by się nam przydał. I chciałbym, żeby pani powiedziała, dlaczego pani, z taką opinią do tej pory nie należy do partii?” Ja mówię: „Dobrze, odpowiem. Dlatego nie należę do partii, bo sobie powiedziałam, po rozmowie sama ze sobą - że ja będę pracować, będę się starała pracować, jak najlepiej, bo dużo przeżyłam w swoim życiu, ale nie będę się zapisywała do żadnej partii.” - „A dlaczego? A ja mówię: „Dlatego, że się trochę zraziłam.” - „Tak? A może pani powiedziec?” - „Mogę.” Ja mówię tak: „Jak byłam w liceum, w Lublinie, w liceum pani Arciszowej, zapisałam się na listę, żeby mnie przyjęli do ZMP.” - „No i co?” - „Nie było mnie nie na liście.” - „A dlaczego?” - „No, jak pytałam, dlaczego, powiedziano mi, że jak mnie nie ma to znaczy, że nie ma, nie przyjęto mnie. No, a potem miałam kłopoty z dostaniem się na studia.” - „Tak?” A ja mówię: „No, dlatego, że wtedy pierwszeństwo na studia miało pochodzenie robotnicze i chłopskie. No a ja,

mimo, że zdałam, to nie mogłam na farmacje się dostać.” No, ja mówię – „I wreszcie tam zwolniło się jakieś miejsce, i poszłam na tą biologię i geografię. No i tutaj jestem, pracuję, ale to mnie zraziło i powiedziałam, że nie będę należała. Bo ja nie uznaje, uważam, że wszystkich Polaków jednakowo powinno się traktować.” - „Ale, ale proszę się zastanowić.” Ja mówię: „Nie, ja już postanowiłam tak, i tak będę do końca. Będę pracowała, będę się starała, żeby nikt nie miał do mnie zarzutu, ale po prostu nie będę należała do żadnej partii.” – „Dziękuję. Do widzenia”. - „Ale proszę, niech pani się zastanowi.” No i tak, taka była rozmowa i koniec. I potem się zdziwiłam, bo na odejście na emeryturę dostałam podziękowanie, dyplom.

Data i miejsce nagrania	2017-01-13, Nałęczów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"